GAZETA LWOWSKA.

Wtorek Nr. 110. 18. września 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

D. 15. i 16go b. m. około godziny ósméj wieczorem, uważaliśmy nader piękną, z półgodziny na wypogodzonym widokręgu trwającą zorzę północną.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

D. 3go września z-rana odbyło się w Medyjolanie uroczyste złożenie hołdu w sali karyatydów c. k. pałacu, według neprzód o tém ogłoszonego programatu. *) Gdy JCKMość Cesarz na tron wstąpił i z nakrytą usiadł głową, zbliżył się zastępujący c. k. najwyższego kanclérza kanclérz nadworny i u stóp tronu rzekł następujące wyrazy: »Deputowani centralnych i prowincyjonalnych kongregacyj Lombardzko-Weneckiego Królestwa przybyli tutaj ożywieni najszczerszém życzeniem złożenia WCKMości u stóp tronu hołdów tych szczęśliwych prowincyj, których są organami i wykonania przysięgi niezłomnéj wierności i przychylności swojéj. Upraszają zatém WCKMość, byś łaskawie pozwolić raczył, iżby przezemnie wprowadzeni zostali, dla wykonania tego uroczystego aktu.« — Potém wystąpił najwyższy ochmistrz Lombardzko-Weneckiego królestwa, skłonił się z największém uszanowaniem i u stopni tronu miał następującą przemowę: »Z uniesieniem witamy tę radosną epokę, w któréj WCKMość uszczęśliwiając prowincyje Lombardzko-Weneckiego Królestwa Swą pożądaną obecnością, przebywasz pośród nas dla ozdobienia skroni Swoich koroną żelazną. Pamiętny wypadek ten, który w roczniki dziejów zapisany będzie, stanie się hasłem najżywszéj i najszczérszéj radości dla tych poddanych, którzy gorąco pragną złożyć w najjaśniejsze ręce WCK. Mości hołdy swéj niezachwianéj wierności i niezłomnéj przychylności. Z tego radosnego powodu powołany do zaszczytu wynurzenia WCK. Mości tych uczuć nieograniczonéj przychylności, poczytuję się za szczęśliwego, iż mogę być tłumaczem sposobu myślenia wiernego ludu. Oby Opatrzność boska to najgorętsze życzenie nasze wysłuchać raczyła i uświęconą osobę WCKMości na długo zachowała przywiązaniu i przychylności Twych ludów N. Panie. Żyją one szczęśliwie i bezpiecznie pod obrończą tarczą tronu Ferdynanda.« — Uczucia te wiernéj przychylności do uświęconéj osoby Naj. Pana, których tłumaczem był najwyższy ochmistrz, potwierdzone zostały od całego zgromadzenia najżywszemi okrzykami radości. — JCKMość na powyższą przemowę odpowiedzieć raczył w następujący sposób: »Nareszcie dnia dzisiejszego widzę życzenia Moje »spełnione, gdy się znajduję w koło Moich wier»nych poddanych Lombardzko-Weneckiego Kró»lestwa, dla włożenia tutaj na głowę Moje żelaz»néj korony, według urządzeń, jakie poczynił »najdostojniejszy założyciel tego królestwa. Ży»czeniem jest Mojém, ażeby akt ten uroczysty »związki miłości, któremi ludy te z Moim tro»nem się łączą, co raz mocniéj utwierdzał; a»żeby dla nich mógł stać się rękojmią ojcow»skiéj pieczołowitości, jaką dla nich powziąłem. »Wdzięczny jestem za sposób myślenia wierno»ści i przychylności, jaki ich imieniem został »Mi wyrażony i zezwalam, ażeby takowy za po»średnictwem deputowanych był Mi powtórnie »hołdem uroczystym stwierdzony.« — Nowy okrzyk radości zabrzmiał po tych łaskawych słowach Monarchy. Następnie kanclérz nadworny stojącemu po jego lewéj ręce radzcy nadwornemu c. k. połączonéj kancelaryi nadwornéj dał znak do odczytania przysięgi hołdowniczéj. Radzca nadworny oddawszy JCKMości głęboki ukłon, odczytał donośnym głosem przysięgę, którą deputowani słowo po słowie powtórzyli, przyczém wielki palec i dwa następne prawéj ręki do góry wznieśli. Po skończoném złożeniu przysięgi Naj. Pan powstał z tronu i poprzedzony wszystkimi, według godności przestrzeganéj przy wstępie uporządkowanymi członkami krajowéj reprezentacyi i dworu, w pobocznym orszaku gwardyi arcyjerów i węgierskiéj, udał się pieszo do kościoła katedralnego, dla znajdowania się tamże na uroczystém *Te Deum*, po którego odśpiewaniu JCKMość znowu, poprzedzony dworem, do c. k. zamku powrócił. — Naj. Cesarzowa Jéj Mość i najdostojniejsi Arcyksiążęta i Arcyksięż-

*) Obacz nr. 103 Gazety naszéj.

niczki, wraz z innymi dostojnymi gośćmi, którzy Medyjolan obecnie przytomnością swoją zaszczycają, znajdowali się także podczas *Te Deum*, na przepysznie przyozdobionéj trybunie. Wszystkich członków reprezentacyi królestwa zaproszono na ucztę do dworu, do któréj stoły w trzech salach nakryto. IchCKMości wraz z wszystkimi członkami rodziny cesarskiéj, weszli podczas uczty do sal i przyjęci byli z najżywszą radością, która w zapał wybuchła, gdy grająca podczas uczty orkiestra zaintonowała hymn ludu.

Wieczorem IchCKMości z najdostojniejszymi Arcyksiążętami i Arcyksiężniczkami, oraz z innymi dostojnymi gośćmi, zaszczycili obecnością swoją bal, wyprawiony w kasynie szlacheckiém na uczczenie bytności Monarchy i tak przy wnijściu Swojém jako też przy odchodzie witani i żegnani byli od licznego towarzystwa najserdeczniejszemi oznakami uniesienia.

Według wiadomości z Medyjolanu z d. 5go września, dniem wprzódy odbyło się przewiezienie korony żelaznéj z Monzy do Medyjolanu, z przeznaczonemi na uroczystość tę obrzędami. *)

D. 4. wiecz. dawano w c. k. zamku przepyszny bal, na który zaproszonych było 4000 osób. Nowo przyozdobiona i upiękniona sala karyjatydów i sala kolumnad, były widownią tańców, ożywionych wyborną orkiestrą pod kierunkiem sławnego Lannera i także przyległe sale wzdłuż frontu wielkich apartamentów ku placowi katedralnemu, otwarte były dla zaproszonych gości. Gdy IchCKMości z najdostojniejszymi Arcyksiążętami, Arcyksiężniczkami oraz z innymi dostojnymi gośćmi, z wewnętrnych apartamentów do sal balowych weszli, powitani byli jednogłośnemi okrzykami zapału, który przy odchodzie Ich C. K. Mości w podobnym powtórzył się sposobie. — Dopiéro ze świtem bal się zakończył.

Naj. Cesarzowa Jéjmość w towarzystwie Arcyksiężnéj Wice-Królowéj d. 4go z rana zwidziła królewski zakład dla dziéwcząt i klasztor Salezyjanek. JCKMość raczyła jak najdokładniéj wywiadywać się o urządzeniu i kierunku obu tych instytutów i wyrażała pokilkakrotnie Swoje najwyższe zadowolenie.

Program obrzędu przy odprawieniu uroczystego wjazdu Najjaśn. Państwa Cesarza i Cesarzowéj Austryi do Medyjolanu.

IchCKMości jadąc z Monzy w c. k. karécie nadwornéj, towarzyszeni przez dostojną świtę podróżną, przybędą do pawilonu w Loretto. — Dwaj oficérowie poczty, sześć poczmistrzów, urzędnik pocztowy i najwyższy administrator poczty Medyjolańskiéj, jechać będą konno przed c. k. karétą nadworną.

Przy wysiadaniu z karéty poda rękę Najjaśniejszemu Panu c. k. najwyższy koniuszy, a Najjaśniejszéj Pani Jéj najwyższy ochmistrz nadworny.

Na czele przyjmujących — po prawéj ręce JCKMości przy wysiadaniu z karéty — znajdować się będą JCKMość Arcyksiążę Wicekról, tudzież obadwaj gubernatorowie, za nimi nadworny radzca gubernijum Medyjolańskiego i mający głos na posiedzeniach gubernijalni radzcy Medyjolanu i Wenecyi (ostatni w deputacyi); po lewéj stronie stać będą c. k. najwyżsi urzędnicy nadworni i kapitanowie gwardyi przybocznych *) komenderujący, jenerał-adjutant JCKMości, dygnitarze koronni Lombardzko-Weneckiego Królestwa i pałacowe damy w służbie Jéj. Ces. Mości.

Naj. Państwo raczą udać się do przeznaczonych dla siebie apartamentów.

JCKMość Arcyksiążę Wicekról uda się z obudwoma gubernatorami do sali po prawéj a c. k. urzędnicy nadworni i reszta świty Naj. Państwa do sali po lewéj stronie. — Nakoniec dygnitarze koronni tudzież nadworny radzca gubernijum medyjolańskiego i radzcy gubernijalni wyszedłszy z pawilonu powsiadają do swoich już uprzednio uszykowanych powozów.

Dla zapobieżenia wszelkiemu nieporządkowi, rozstawiony będzie orszak już za przybyciem Naj. Państwa, z któregoto powodu osoby trudniące się uporządkowaniem, c. k. tajnym radzcom, szambelanom, stolnikom i innéj szlachcie nadwornéj, następnie członkom kongregacyi centralnéj Lombardzko-Weneckiego Królestwa, również jak podestom miast królewskich za przybyciem ich do Loretto, zanim jeszcze wysiędą z swych powozów, wskażą dla nich przeznaczone w orszaku miejsca.

Skoro wszyscy uszykowani będą, Ich CKMości za oznajmieniem przez c. k. najwyższego ochmistrza nadwornego powstaną ze swoich miejsc, i orszak wyruszy w porządku następującym:

Dywizyja c. k. konnicy dowodzona przez sztabowego oficéra i poprzedzona trębaczem.

Batalijon grenadyjerów, podobnież dowodzony przez swego komendanta, z muzyką.

Dwóch c. k. zaprzęgaczy nadwornych konno.

C. k. konie naręczne, przyozdobione sutemi

---

*) Ob. nr. 102 Gazety naszéj.

*) Mianowicie kapitanowie gwardyi przybocznéj król. węgierskiéj, i c. k. trabantów. Kapitan c. k. gwardyi przybocznéj arcyjerów, dla słabości, został najłaskawiéj od JCKMości uwolniony od służby przy obrzędach koronacyjnych.

czaprakami herbowemi, z których każdego dwaj masztalerze nadworni prowadzić będą.

C. k. ujeżdżacz koni pieszo.

C. k. lokaje przyboczni pieszo.

C. k. trębacze nadworni i dobosz konno.

Chorążowie miast królewskich, tudzież miast wprawdzie niekrólewskich, jednakże mających kongregacyje municypalne, konno.

Podestowie miast królewskich (wyjąwszy podestę medyjolańskiego), a obok nich assessorowie municypalni.

Deputacyje uniwersytetów Pawii i Padwy, tudzież deputacyje akademii pięknych kunsztów w Medyjolanie i Wenecyi.

Członkowie kongregacyj prowincyjonalnych.

Delegaci prowincyjonalni.

Członkowie kongregacyj centralnych.

Radzcy obudwóch gubernij, na koniec radzca nadworny gubernium medyjolańskiego, a mianowicie wszyscy ci w powozach parokonnych.

Gubernator wenecki (jako młodszy), następnie gubernator medyjolański (jako starszy), każdy w powozie sześciokonnym.

Dwóch c. k. nadwornych furyjerów konno.

Paziowie konne.

Dwóch c. k. furyjerów kamery konno.

Nadworna szlachta pojedyńczo lub też po dwóch w powozach dwusprzężnych.

C. k. stolnicy, jak powyżéj.

C. k. szambelanowie, jak powyżéj.

C. k. tajni radzcy, między którymi się także lombardzko-weneccy dygnitarze koronni znajdować mają, jak powyżéj.

C. k. najwyższy marszałek nadworny, zastępca c. k. najwyższego podkomorzego, w sześciosprzężnéj karécie nadwornéj.

C. k. piérwszy najwyższy marszałek nadworny w sześciosprzężnéj karécie nadwornéj.

Służba w gali iść będzie przy drzwiczkach powozów swoich panów.

JCMość Arcyksiążę Wice-król w sześciosprzężnéj karécie galowéj, towarzyszony z boku przez swego najwyższego nadwornego ochmistrza konno. Lokaje przyboczni iść będą przy drzwiczkach karéty.

Ich CKMości Najjaśniejsi Państwo w wielkiéj sześciosprzężnéj karécie imperyjalnéj, poprzedzeni przez sześciu heroldów w szatach herbowych, mających na głowie barety a w ręku laski heroldowe. — C. k. najwyższy koniuszy, tudzież najwyższy ochmistrz nadworny Najjaśniejszéj Pani i c. k. kapitanowie gwardyj przybocznych, postępować będą konno tuż za Najjaśniejszem Państwem. — Komenderujący jechać będzie konno po prawéj a jenerał-adjutant po lewéj stronie, a mianowicie obadwaj przy tylnéj osi karéty. Przy każdych drzwiczkach karéty postępować będą trzej lokaje; — c. k. nadzorca powozów nadwornych iść będzie po prawéj stronie ulecc naprzód karéty. Sześciu gwardzistów lombardzko weneckiéj szlachty pieszo, a zewnątrz sześciu gwardzistów c. k. trabantów uformują po każdéj stronie orszak poboczny, do których także paziowie służbowi się przyłączą.

Najwyższa nadworna ochmistrzyni Najjaśniejszéj Cesarzowéj Jéjmości, tudzież dwanaście dam pałacowych w służbie Cesarzowéj Jéjmości, wszystkie w sześciosprzężnych karétach nadwornych.

Lombardzko-wenecka gwardyja szlachecka konno.

Najwyższy administrator poczty medyjolańskiéj, tudzież urzędnicy poczty medyjolańskiéj, wyżéj wspomnieni poczmistrzowie i dwóch oficérów pocztowych konno otaczać będą Ich CKMości nadworną karétę podróżną.

Batalijon grenadyjerów z muzyką.

Dywizyja c. k. jazdy.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Według najnowszych wiadomości z Madrytu z dnia 27. sierpnia, urzędowy raport jenerała Orai o odstąpieniu od oblężenia Morelli, nadszedł wieczorem wprzódy do ministeryjum wojny, poczém ministrowie natychmiast się zgromadziwszy uchwalili następujące postanowienia: 1) Minister wojny Don Manuel Latre uda się niezwłocznie do armii centralnéj, dla zbadania prawdziwych przyczyn odstąpienia od oblężenia Morelli i dla użycia wszelkich środków, jakie potrzebnemi wydawać się mu będą. 2) W ciągu nieobecności jenerała dywizyi Latre, marszałek polny Don Juan Aldama obejmie tymczasowie urzędowanie ministra wojny. — Jenerał Oraa powiada w swoim raporcie, że d. 22. ze wszystkiemi działami swojemi do Alcaniz przybył. — Według listu z Madrytu także z d. 27. sierpnia (umieszczonego w *Bon Sens*) przy odchodzie poczty panowało największe wzburzenie w stolicy; znaczne zbiegowiska formowały się na Puerta del Sol. Wszystkie straże podwojono, liczne patrole przeciągały po ulicach, placach i publicznych przechadzkach; rozjątrzenie na ministrów doszło do najwyższego stopnia; lękano się wybuchu; lud zagrażał hotelowi francuzkiego ambasadora.

Gazeta *Quotidienne* zawiéra z Madrytu pod d. 26. sierpnia: »Dnia dzisiejszego o godz. 3ciéj z-rana przybyło tutaj dwóch gońców, jeden od armii północnéj, drugi z Arragonii. Piérwszy przy-

wiózł list od Espartera, który powtórnie o dymisyję podaje z tém zagrożeniem, że jeźli mu takowa w przeciągu dni ośmiu daną nie będzie, zda dowództwo jenerałowi Alaix. Sumienie nie pozwala mu dłużéj zostawać na czele opuszczonéj, wygłodniałéj, nagiéj i zniechęconéj armii. Drugi goniec od Orai przywiózł także w krótkich wyrazach od tegoż znowu jenerała prośbę o dymisyję. — O godzinie 10téj zgromadzeni ministrowie naradzali się do godziny 2giéj. Pod czas rady ministeryjalnéj ambasador francuzki był u rejentki. Największy rozruch panuje w mieście. Lękają się wybuchnienia rewolucyi, w któréj ministrów zły czekałby koniec. Narvaez, który jechać zamyślał, otrzymał rozkaz do pozostania. Gwardyję narodową wezwano, ale nikt pod bronią nie staje. Trzeba się nam na katastrofę przygotować.«

W innych wiadomościach z Madrytu z d. 27. sierpnia donoszą: »Tak długo z domem Rothschilda toczone układy przyszły na koniec do skutku. Wczoraj układ podpisano. Niewiadome są jeszcze pojedyńcze szczegóły, tyle jednak pewna, że pomieniony dom obowiązuje się ciągle przez 5 miesięcy zaliczać po 8 do 10 milijonów realów. — Co do straty jenerała Orai przyznaje »Gazeta Madrycka«, że mu 91 oficérów ubito a 2000 ludzi zrobiono niezdatnymi do służby. Ostatni buletyn Orai jest z głównéj kwatéry Valdealgorfa z d. 21. t. m. Zeznaje on w tymże, iż mu nadzór nad ciężką artyleryją najwięcéj sprawiał niepokoju. Przeto wiadomość o jego wejściu do Alcaniz bez nowéj straty jest ważną.«

Na życzenie Espartera, które dla ministeryjum jest niejako rozkazem, znajdujące się jeszcze w Hiszpanii szczątki różnych legij cudzoziemskich mają być w jeden korpus połączone, który ma być wcielony do armii hiszpańskiéj pod imieniem gwardyi Wallonów. Don Juan Van Halen mianowany jest naczelnikiem tego oddziału. Na czele sztabu jego zostaje szwagier hrabi Campuzano, hrabia Brochowski, dotąd szef ułanów polskich, którzy również także do gwardyi Wallonów wcieleni będą.

Piszą z Barcelony pod d. 27. sierpnia (w dzienniku *Commerce*), że karliści Cabrera, Forcadell i Llongostera niespodziéwanie zwrócili się ku Walencyi. — Miastu temu d. 23. i 24. zagrażali mocno karliści, dopuszczający się w okolicy wielkich spustoszeń. Gwardyja narodowa i szczupła załoga stały ciągle pod bronią. Okręt wojenny ze stacyi angielskiéj ofiarował dowódzcy swoje usługi, które przyjęto. Tak stały rzeczy w chwili gdy statek parowy odpływał, który wiadomości te do Barcelony przywiózł.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królowa Jéjmość, w dowód ocenienia gościnnego przyjęcia, jakiego książę Nemours na dworze londyńskim doznał, otrzymała w darze od króla Francuzów nader sztucznie zrobiony i wielce kosztowny sekretarzyk, który dnia 29go sierpnia do Londynu przywieziono.

O'Connell w towarzystwie zięcia swojego, sekretarza izby skarbowéj, dnia 25. sierpnia z opactwa Melleraye, gdzie dni kilka między Trapistami przepędził, przybył do Korku, dnia 27go miał zamiar przemówić do zgromadzenia w ulicy Patricka, a z tamtąd udać się do opactwa Derrynane, swéj zwykłéj siedziby.

Według *Naval and Military Gazette*, w skutek groźnych widoków na Wschodzie i oświadczenia angielskiego rządu, że nie jest w stanie, na przypadek wojny w Indyjach, posłać tam więcéj pułków, kompanija wschodnio-indyjska prosiła ministrów o pozwolenie, ażeby służące w Indyjach pułki mogła sama powiększyć. Pozwolenie to danem jéj zostało i każdy z pomienionych pułków ma być niebawem do tysiąca ludzi doprowadzony. Spodziéwają się wkrótce odpłynienia zaciągnionych na ten cel rekrutów.

Francyja.

Moniteur zawiéra rozporządzenie królewskie, mocą którego, w skutek nadeszłéj z Rzymu pod dniem 9. sierpnia r. b. bulli, ma być założone biskupstwo we francuzkich posiadłościach Afryki północnéj; biskup, którego stolicą ma być Algier, zostawać będzie jako biskup-szofragan pod zwierzchnictwem arcybiskupa z Aix.

Niektóre paryzkie dzienniki twierdzą, że chrzest hrabi Paryża odbędzie się dopiéro dnia 1go maja r. 1839, jako w dniu imienin króla.

Zwłoki księcia Talleyranda zostały dnia 1go września z grobów kościoła, gdzie tymczasowie złożone były, odprowadzone pocztą do Valençay, gdzie pogrzéb ma się odbyć dnia 5go b. m. Pan Royer-Collard, mieszkający w swéj włości tylko o mil kilka od Valençay, odda zmarłemu ostatnią honorową posługę.

Dnia 27. sierpnia rozpoczęły się nareszcie w Perpignan, jeszcze w roku zeszłym zapowiedziane rozprawy sądownicze przeciw jenerałowi Brossard. Jestto jeden z najosobliwszych procesów, jaki kiedy zawiérały roczniki sądownictwa. Dzienniki *Commerce, Siécle, Débats, Gazette de Tribunaux* i *Droit*, dla robienia relacyj wysyłały z tego powodu współredaktorów swoich do Perpignan. Zadziwia to powszechnie, że obwinienia przeciw Brossardowi dotyczą się nietylko zdzierstwa i przekupstwa, lecz formalnie zdrady stanu

knowanéj przeciw Francyi. Jenerał Brossard z Żydem Durandem nie sprzedał istotnie Abd-el-Kaderowi w bitwie pod Sickack przez jenerała Bugeaud pojmanych jeńców, lecz miał temu piérwszemu zrobić propozycyję, że się z nim połaczy, 15 do 20,000 karlistów do Algieru sprowadzi (Brossard uchodzi za karlistę) i przy pomocy tychże wypędzi zupełnie Francuzów z Algieru. Najszczególniejszym dokumentem aktu oskarzerzenia jest długi list jenerała Bugeaud do ministra wojny niby w formie poufałéj, a w którym tenże zdaje sprawę z postępowania chwalonego dawniéj Brossarda. W liście tym z resztą zeznaje Bugeaud, że nié ma tyle materyjalnych dowodów, ażeby Brossarda przed sąd wojenny zapozwać. Z początku projektuje tylko, ażeby go z Algieru odwołano. Potém zaś następuje list drugi, w którym donosi ministrowi, że Brossard do wszystkiego się przyznawszy, zaklinał go ze łzami, by go nie chciał gubić i że zgodzono się na to, ażeby Brossardowi pozwolić na odjazd do Paryża za urlopem, wydanym niby ze względu na jego osłabiony stan zdrowia. Brossard miał błagać łaski króla i temuż podać memoryjał, w którym ze skruchą miał się przyznać do winy; Bugeaud ofiarował się dać mu przytém list polecający do króla, z prośbą, ażeby mu przebaczył i wysłał w służbę do królowéj Portugalii, ponieważ mówi dobrze po portugalsku i angielsku i jest z resztą zdatnym człowiekiem. Brossard przybywszy do Paryża działał przeciw jenerałowi Bugeaud, miasto napisanego ze skruchą podał memoryjał z usprawiedliwieniem się i sam na siebie zażądał wojennego sądu. Dodają, iż Brossard liczył przytém na wpływ swéj małżonki u rodziny królewskiéj. Dowody tych wszystkich obwinień zasadzały się na zeznaniach Żyda Duranda, który z Brossardem wchodzić miał w układy o jeńców i o zaprowijantowanie Tlemecenu i miał się z nim pieniędzmi podzielić; po drugie zasadzały się na zaskarzeniach wysłanego przez jenerała Bugeaud do Abd el-Kadera porucznika Spahów, który od Abd-el Kadera, nie chcącego wydać jeńców, miał usłyszeć oświadczenie, iż za nich zapłacił; nareszcie w podpisanym przez dwóch oficerów protokule rozmowy Brossarda z jenerałem Bugeaud, w któréj piérwszy miał te wszystkie poczynić zeznania.

Dnia 1. b. m. przybyła do Paryża depesza telegraficzna donosi, iż po trzechdniowych rozprawach sądowniczych osadzono jenerała Brossard, co do jednego z mniéj znaczących punktów zaskarzenia. Depesza brzmi jak następuje: Perpignan dnia 30go sierpnia wieczorem. Sąd wojenny po trzechdniowéj naradzie uznał jenerała Brossard winnym trzeciego głównego punktu oskarzenia — to jest, iż jako urzędnik państwa mieszał się do spraw, niezgodnych z jego urzędowaniem. Inne główne punkta oskarzenia uchylono i jenerała Brossard skazano na sześćmiesięczne uwięzienie, 800 fr. kary pieniężnéj i koszta prawne. Ogłoszono go także niezdatnym do wszelkiéj służby publicznéj. — Druga depesza telegraficzna z Perpignan z d. 31. sierpnia donosi, że jenerał Brossard korzystając z prawnego pozwolenia podał o rewizyję wydanego przeciw niemu wyroku.

Lubo zapadł już wyrok w sprawie jenerała Brossard, dalsze w niéj debaty nie przestaną być jednak ciekawemi, ileże skazany apelował i rewizyja procesu jego ma przed sądem wojennym rozpocząć się dnia 30. września. W zdaniach sprawy z trzeciego posiedzenia sądu wszyscy główni świadkowie przeciw Brossardowi tak mało pewnego zeznawali, że jednemu z nich prezydent sam zarzucił, jak mógł z takich czczych wieści mniemanie sobie utworzyć; przeciwnie zeznania jenerałów Berthezene i Laidet, pod których dowództwem zostawał jenerał Brossard, są dla niego nader zaszczytne. Godne uwagi jest chytre prawie trwożliwe postępowanie jenerała Mustapha, którego Brossard na obronę swoję z Afryki sprowadził. Wszystkie usiłowania, by go do pewnych skłonić zeznań, nie potrafiły wywieść tego Araba z przybranego tonu obojętności. By ani jenerała Bugeaud ani Brossarda nie skompromitować, zapewniał tylko, że mu jest to wszystko rzeczą obojętną, że pozostanie między Francuzami i poddaje się pod rozrządzenie wielkiego Sułtana Francuzów, tak podczas wojny jakoteż w czasie pokoju, o inne sprawy zaś bynajmniéj się nie troszczé. Bugeaud i Durand, to rzecz jasna, spiknęli się z sobą dla oddalenia Brossarda z Afryki; piérwszy dla tego, że Brossard służyć mu nie chciał; drugi z téj przyczyny, ponieważ Brossard w jego czynności jako pośrednika interesów między Abd-el-Kaderem a Francuzami, zamyślał zastąpić go innym handlarzem, niejakim Puig-Mundo.

Kilka na zdanie sprawy ministra publicznego oświecenia pana Salvandy wydanych rozporządzeń królewskich dotyczé się założenia nowych fakultetów przy różnych akademijach. Między innemi założoną będzie w Strasburgu katedra **zagranicznéj literatury.** Inne rozporządzenie postanawia, ażeby we wszystkich królewskich kolegijach uczono niemieckiego i angielskiego języka; tylko w departamentach graniczących z Hiszpaniją i Włochami, języki te hiszpańskim i włoskim zastąpione być mają.

Holandyja.

P. Fabricius został u dworu bardzo pochlé-

bnie przyjęty i zaraz po przybyciu swojém był na objedzie u króla.

»Aż do dnia dzisiejszego« pisze *Handelsblad* pod d. 31. sierpnia »rząd holenderski nie otrzymał od konferencyi londyńskiéj żadnego wprost udzielenia o uchwale tyczącéj się podziału długu; — uchwale, mocą któréj postanowienia o podziale długu między Holandyją a Belgiją, i mające być od tego ostatniego państwa przyjętém roczne płacenie procentów, zostaną poddane rewizyi i w wielu względach na korzyść Belgii zmodyfikowane. To wahanie się konferencyi wystąpienia na jaw z raz powziętą uchwałą, nastąpiło zapewne z tego powodu, ażeby trudności, kiedy właśnie od 24 artykułów odstąpiono, tak ubarwionemi zostały, iżby zezwolenia rzeczonéj uchwały ze strony Holandyi spodziéwać się można było.«

Niemcy.

Cesarz Jegomość Rossyjski dnia 3go września o godzinie pół do 5téj po południu przejeżdżał przez Bajreuth. Cesarzowa Jéjmość, która tam dnia 8go przyjedzie, mieszkać będzie w zamku. — Królewicz następca Pruski z małżonką nocował dnia 4go września w powrocie z Tegernsee do Berlina, w domu zajezdnym pod »złotym krzyżem« w Ratyzbonie.

Cesarzewicz następca tronu rossyjskiego dnia 4go b. m. wieczorem przybył z Ems do Frankfortu i wysiadł w domu zajezdnym »pod dworem rossyjskim.«

Szwecyja i Norwegija.

W niedzielę dnia 25go sierpnia odprawiano w kościołach Sztokholmu modły dziękczynne za przyjście do zdrowia Jego Król. Mości po nieszczęsném spadnieniu z konia.

Ponieważ spokojność w stolicy zupełnie przywróconą została, rozejdą się więc pułki przysłane dla wzmocnienia załogi.

»Gazeta Państwa Szwedzkiego« zawiéra królewskie rozporządzenie względem wykonywania mojżeszowego obrządku i administracyi gmin żydowskich. Z tegoż okazuje się, iż Żydzi na przyszłość będą mieli te same prawa i swobody, jakie ma każdy inny obywatel Państwa Szwedzkiego, wyjąwszy, iż do ustawodawstwa i rządu żadnego udziału mieć nie będą. Zapewne dla obchodzenia téj emancypacyi zaczęli Żydzi od kilku tygodni w stołeczném mieście wznosić okazałą świątynię, w miejsce staréj i dość nieczystéj bożnicy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ulanów d. 12. *września* 1838. Kupcy nasi bardzo tego roku dobrze wyszli, osobliwie ci, którzy do Warszawy zboże prowadzili. W Warszawie już w połowie sierpnia płacono za korzec pszenicy po 35 złp., żyta 23 złp., koło Sandomiérza i Opatowa po 30 złp.; w całém królestwie pełno było gdańskich i warszawskich komisantów, zakupujących gdzie co było; nawet nowéj pszenicy dostali już kilka tysięcy, w tém nadchodzi wiadomość z Gdańska, że pszenica spadła o 100 zł. pr. na łaszcie, a kupno jak uciął ustało. Teraz w tych samych miejscach dostanie pięknéj pszenicy po 20 złp.

Mówią, że bank warszawski zgodził nad Wieprzem do 30,000 korcy pszenicy po 24 złp. mającéj być dostawioną na wiosnę.

W okolicy sandomiérskiéj pszenica się bardzo udała, tylko gdzie-niegdzie śnieć ją osiadła, albo też cokolwiek zrosła; żyta zaś i jarzyny były jak najpiękniejsze. — U nas wzdłuż Sanu urodzaj piękny na zboże, ziemniaki i wszelkie warzywa; do tych czas płacą jeszcze na miejscową potrzebę korzec żyta po 2 zr., jęczmienia 1 zr. 12 kr., owsa 48 kr., hreczki 1 zr. 12 kr., a pszenicy 3 zr. m. k. Garniec okowitej 30 stopniowéj na wyszynk po 36 kr. m. k., z przyszłego wyrobu sprzedają już po 20 do 24 kr. m. k.

Przed 14 dniami puszczono do Gdańska 8 tratew o 2100 murłatach i belkach sosnowych, później 2 tratwy murłatowe, na których było płótno, potaż i siemię lniane. Woda na Sanie znacznie opadła.

Sadagóra d. 13. *września* 1838. Jarmark w Sadagórze zwany *Hławosiki*, zaczął się dnia 10. b. m. Wołów było 9000, jałowic 900, oprócz tego parników wołów 1134, a zatém ogólnie 11034 sztuk bydła. Dnia piérwszego mieli kupcy sprzedający po 6 zr. m. k. zarobku na wole; płacono wołu po 14 1/2 czerw. złot., jałowic parę po 15 i 14 czerw. złot.; drugiego dnia sprzedaż szła tępo, ledwie po 4 zr. m. k. zarobku czystego na wole miano; trzeciego po 2 zr. m. k. ledwie pobierali zysku; wiele stad dla choroby na nogi w paszę puścić musieli kupcy. Bydło daleko lepiéj było dopasione, niżeli przeszłego jarmarku. Żydzi z Węgier szukali koni i dobrze płacili, lecz koni mało było i nic osobliwego.

(Dalszy ciąg Wiad. handl. w Nadzwycz. Dodatku.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie. *(Dod. Nadzw.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 110. Gazety Lwowskiéj.

Żniwa ledwie w połowie ukończone; pszenice, żyta, owsy, hreczki widać u gospodarzy na Bukowinie jeszcze na pniu, gdzie-niegdzie i trawy niekoszone.

Wódki hurtem z Galicyi sprzedano kilka tysięcy wader, wadra (12 ok) po 3 zlr. 15 kr. w. w. Porobiono także kontrakty na nową wódkę, wadra szumówki 20 stopniowéj po 1 zlr. w mon. konw. Wielu spekulantów Żydów naprzód pieniądze za całą kwotę po 3000 i po 2000 zlreń. dawało, niezważając, że kartofle nienajlepszy zbiór obiecują, kotły dla mrozów czasem próżnują, a kilku spekulantów już w téj chwili z różnych innych przyczyn w nadziei się zawiodło.

Wiadomości o zbożu.

Właśnie odebraliśmy nieco spóźnioną wiadomość z Gdańska z dnia 4go września b. r. o wrażeniu, jakie, nadeszłe przed kilku dniami z Londynu doniesienie o znacznie spadłéj cenie pszenicy, wywarło. — Kupcy Gdańscy poddają się równie największéj nadziei, jak najdotkliwszéj trwodze. — Nagłe zniżenie cen zrobiło zatém wielką zmianę; każdy chciał przedawać, a mało miało chęć kupowania, przezco w przeciągu 24 godzin cena o 100 zł. prus. na łaszcie spadła, tak dalece, iż pewną partyję pszenicy, za którą 27go sierpnia za łaszt 600 zlr. pr. nie chciano wziąć, 29go za 480 zlr. prus. przedano.

Na szczęście kupców gdańskich, którzy wielkie partyje pszenicy, w nadziei rychłego zniżenia cła na 1 szyling, na swój rachunek do Londynu posłali, i mocno zatrwożeni byli, nadeszły 1go t. m. z Hull a 2go z Londynu doniesienia z dnia 24go sierpnia, podług których z powodu zimna i słoty, żniwa w Anglii znowu miały się spóźnić, przezco pomimo dowozów z kraju części ej się dopytują o pszenicę z królewskich spichlerzów, i o 4 szyllingi drożéj, niż na ostatnim targu, płacą.

Ostatnie ceny w przecięciu w Londynie były następujące: kwarter pszenicy 76 szyl. 8 den. Jęczmienia 35 szyl. 10 den. — Owsa 24 szyl. 3 den. — Żyta 38 szyl. 3 den. — Fasoli 39. szyl. 1 den. — Grochu 35 szyl. 7 den.

Ogólne ostatnie ceny w przecięciu w całym kraju dnia 17go sierpnia zebrane, były następujące:

Kwarter pszenicy 75 szyl. 7 den. — Jęczmienia 34 szyl. 5 den. — Owsa 24 szyl. 2 den. — Żyta 39 szyl. 3 den. — Fasoli 40 szyl. 4 denar. Grochu 35 szyl. 11 den.

Cło do 29go sierpnia tego roku wynosiło: Od kwateru pszenicy 10 szyl. 8 den. — Jęczmienia 13 szyl. 10 den. — Owsa 12 szyl. 3 den. — Żyta 15 szyl. 6 den. — Fasoli 12 szyl. 6 den. — Grochu 16 szyl. 9 den.

Te doniesienia podwyższyły znowu cenę pszenicy o 50 zł. prus., dla tego płacą teraz tutaj za łaszt pięknéj białéj pszenicy 570 zlr. prus. — jasno-pstrokatéj 550 zlr. prus. — a ciemno-pstrokatéj 530 zlr. prus. — Jednak targ idzie z oporem, bo zapasów niéma, aby większe spekulacyje można podejmować.

W miesiącu sierpniu wysłano okrętami z Gdańska do Londynu 6240, do Liwerpola 1186, do Leith 880, do Newcastle 628, a do reszty portów angielskich 1766 razem 10700 łasztów pszenicy, 8843 baryłek mąki i 122 łasztów żyta.

Wywóz tegoroczny od rozpoczęcia żeglugi do ostatniego sierpnia wynosił: 35598 łasztów pszenicy; — 1164 żyta; — 116 jęczmienia; — 114 owsa; — 75 grochu; — 278 siemienia lnianego; — 960 rzepaku i 51337 baryłek mąki; wyrównywa zatém zapasom, które z końcem Grudnia z. r. w tutejszych szpichlerzach pozostały. — A gdy niemal wszystkie tegoroczne dowozy z Polski i z kraju zmielono, można zatém ilość znajdujących się tutaj zapasów najwięcéj na 7000 łasztów pszenicy rachować.

Wczoraj pokazywano na giełdzie piérwszy raz próbki nowéj pszenicy z okolic Gdańska, która tak poślednią była, że do wysyłania za morze wcale nie może być zdatną.

Kilka listów, które czytałem, tyczące się żniw w Anglii, w tém się zgadzają, iż w południowych prowincyjach znowu pomyślnie odbywają się i średni zbiór obiecują — przeciwnie zaś w północnych prowincyjach przed 15. września nie mogą się zacząć i tam zły zbiór rokują.

Zważywszy, że słońce w miesiącu wrześniu nie może tak działać, aby zboże dojrzało; powtóre że chłodne nocy i częste rosy zupełnemu wykształceniu ziarna przeszkadzają; nakoniec że znaczne spóźnienie żniw istotnego niedostatku powinno być powodem; trzeba się spodziewać, że na przyszłą wiosnę jeszcze dowozów Anglija potrzebować będzie.

Wyczytujemy z listu z Londynu z 4go września t. r., że cena pszenicy o 5—6 szyl. na kwarterze powtórnie spadła.

Według doniesień w gazecie Llojdy austr. Nr. 72 umieszczonych z Liworna pod d. 31, a z Mar-

sylii pod dniem 24. sierpnia, zboże także i tam potaniało, ale to zdanie się powszechnie utrzymuje, że lubo go teraz nie kupują, później będzie na nie odbyt.

Ołomuniec. Targ na woły d. 12. września 1838. Przypędzili: 1) Leml Theman, z Brzyska, 62 wołów; 2) Hersch Thun, z Żurawna, 98; 3) Gdali Druker, z Jagielnicy, 99; 4) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 90. Małémi partyjami około 125 sztuk. — Razem 474.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małemi partyjami st. 1.					
Do Berna stado Nro. 2.	88	290	—	2	8 1/2
Niesprzedano st. Nr. 3.					
Małemi partyj. st. N. 4.					
Małémi partyjami . .	125				

Przed targiem sprzedali: 1) Waleryjan Teodorowicz, ze Stanisławowa, 110; 2) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 139; 3) Leiser Atlas, z Żurawna, 146; 4) Marek Kriss, z Żurawna, 201; 5) Mojżesz Allerhand, z Żurawna 248; 6) Schija Tauber, z Czerniowiec, 150; 7) Gdali Druker, z Jagielnicy, 150; 8) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 150. Małémi partyjami 80. Razem 1374.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Ołomuńca st. Nr. 1.	107	315	—	3	9 1/2
— Pragi ze stada N. 2.	134	360	—	5	11
— dito. dito. st. 3.	145	325	—	5	9 1/2
Do Wiednia i Pragi st. 4.	196	340	—	5	10 1/4
— Wiednia i Pragi st. 5.	243	350	—	5	10 1/2
Do Pragi i Berna st. N. 6.	145 1/2	350	—	4 1/2	10 1/2
— Berna stado Nro. 7.	140	340	—	4	10 1/2
— Pragi stado Nr. 8.	146	330	—	4	10

Tego tygodnia przypędzono tylko 1848 w ogólności tłustych wołów. Przed targiem kupowano wiele i dobrze płacono. Nierównie więcéj byłoby przyszło na targ bydła, gdyby nie musiano chorego na chromkę zostawiać lub wyprzedawać w drodze. Z téj właśnie przyczyny trudno obliczyć, ile na przyszłym targu stanąć może; nie powinnoby być mniéj niż dzisiaj, jeżeli to nie zrobi różnicy, że targ odbędzie się dnia 17go zamiast 19go września. — W Wiédniu cetnar mięsa ma być po 38 złr. w. w.

Wiédeń d. 12. września 1838.

a) Sprostowanie co do sprzedaży wołów z dóbr pana Żurakowskiego w ostatniém naszém doniesieniu umieszczonéj: Omyłką dwa procentu dodane były, sprzedano bowiem cetnar po 36 złr. i 30 kr. wiédeńskiéj walucie bez procentu, inne warunki takie, jakie w naszém doniesieniu wytknięto

b) Neikartz liczył na jarmarku w tamtym tygodniu poczętym a w niedzielę 9go b. m. ukończonym, 24 stad wołów, w połowie dobréj w połowie średniéj jakości. Woły były prawie wszystkie multańskie. Kupowano stosunkowo do wagi po 37 do 38 złr. z 2 procentem od cetnara, jeżeli waga oszacowaniu odpowié.

c) Ołomuniecki targ tego-tygodniowy, prawie całkiem w niedzielę w Weiskirchen odbył się. — Było 1600 wołów, 6 stad dobréj jakości, i t w niedzielę do południa były tak prędko rozprzedane, iż kompanija rzeźników Fischer i Haubner z południa przed Weiskirchen stanąwszy, już nie znalazła wołów dobréj jakości, a przy resztujących partyjach kupujących handlarzy zastała; nie chcąc zaś średniéj jakości i miawszy nieco zapasu, już wczoraj niezrobiwszy w Ołomuńcu żadnego kupna, powróciła. — Płacono stosunkowo do wagi od cetnara po 37 do 38 złr. w. w. z 2 proc. i tak Mojżesz Kries sprzedał 300 wołów, parę po 320 złr. w. w., dawszy na całą partyję 4 woły. — Pan Krzeczunowicz ze Stanisławowa sprzedał parę wołów po 350 złr. w. w. z 2 radaszem. Podług wiadomości, sprzedający mieli być z cen dosyć kontenci. Pospieszamy udzielić to z tą uwagą, iż najwięcéj w Ołomuńcu Prazcy zakupują i ruch tego targu największy emulacyi handlarzy z kompaniją rzeźników wiédeńskich Fischer i Haubner przypisać należy.

d) Widoki na ten tydzień są: iż cena w handlu hurtowym 37 do 38, a na dłuższy termin wypłaty 38 1/2 złr. bez różnicy co do wołów galicyjskich i węgierskich utrzyma się, gdyż z Węgier mało przybywa wołów, a zapas z jarmarku Neikartskiego tylko w części bardzo małéj dotychczas wpłynął. — Na przyszły tydzień cena nieco spaść może, gdyż i większa ilość z Neikartz będzie dostawiona i do Ołomuńca na przyszły tydzień przeszło 2000 wołów mają przypędzić.
